

18 listopada 2008 - 7:45

Ten spektakl zadedykujemy Jurkowi



Maciej Wijatkowski (Fot.: Jacek Świerczyński)

Rozmowa dnia z Maciejem Wijatkowskim, menedżerem Teatru Wizji i Ruchu

• Mistrz umarł, aktorzy Teatru Wizji i Ruchu zagrają dla niego?

- Informacja o śmierci Jurka Leszczyńskiego spadła na nas jak grom z jasnego nieba. Po zebraniu zespołu podjęliśmy decyzję, że nie można tak zostawić spektaklu "Idzie skacząc po górach", nad którym pracowaliśmy z Jurkiem przez ostatnie tygodnie. Planowaliśmy nakręcić jego telewizyjną wersję. I dokończymy tego dzieła.

• Czym sztuka będzie się różnić od pierwowzoru?

- Muzyką, którą napisał Mietek Jurecki, nowymi scenami wyreżyserowanymi przez Jurka, większą ilością aktorów oraz scenami filmowymi, nakręconymi jeszcze z udziałem Jurka na warszawskim Powiślu.

• Zarejestrował pan pierwszą wersję spektaklu "Idzie skacząc po górach". Prapremiera odbyła się w maju w Lublinie. Czy jej fragmenty znajdą się w nowej wersji?

- Nie mamy takich planów. Na razie szukamy aktora, który zagra starego mima w zastępstwie zmarłego Jurka.

• Po majowej prapremierze Leszczyński powiedział, że to jego testament.

- Jurek zrobił spektakl o tym, jak umierający mim uczy kilkunastoletniego chłopca pantomimy. Jego śmierć sprawiła, że wyszedł z tego testament.

• W maju rolę młodego chłopca zagrał pana syn, Bartosz...

- Bardzo przeżył śmierć Jurka. Chodzi smutny. Nie bardzo rozumie, czego Jurek nie poprowadzi już prób.

• Leszczyński planował premierę nowej wersji 13 grudnia w studiu lubelskiej telewizji. Zdążyście?

- To duże przedsięwzięcie. Dobrze, jeśli wyrobimy się do końca roku.

Waldemar Sulisz